

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2019 r., wydanym w sprawie z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w B. przeciwko W. I. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.292,94 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 września 2018 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie, jak również zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 170,24 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a także przyznał i nakazał wypłacić ze środków Skarbu Państwa na rzecz reprezentującego pozwaną pełnomocnika z urzędu kwotę 567,76 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej.

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony postępowania.

Powódka zaskarżyła orzeczenie Sądu meriti w części oddalającej powództwo i w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa także co do kwoty 2.601,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 września 2018 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od pozwanej na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie art. 385¹ § 1 k.c. w związku z art. 385² k.c. w związku z art. 56 k.c. w związku z art. 359 k.c. i w związku z art. 36a pkt 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083) poprzez nieuprawnione uznanie, że zapisy umowne co do pełnej kwoty prowizji i wynagrodzenia za usługę (...) pakiet” były sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały interesy konsumenta oraz obciążały pozwaną ponad dopuszczalne prawnie limity, przy jednoczesnym pominięciu przez Sąd przy dokonywaniu wykładni umowy przepisów o limicie pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego.

Pozwana z kolei zaskarżyła przedmiotowy wyrok w punkcie 1, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o przyznanie jej pełnomocnikowi kosztów pomocy prawnej świadczonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, przy czym jej pełnomocnik oświadczył, że koszty te nie zostały opłacone w całości ani w części. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie art. 233 k.p.c., art. 232 k.p.c. i art. 229 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wyprowadzenie niezgodnych z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki wniosków, w szczególności:

- uznanie, że powód wykazał co do wysokości roszczenie objęte pozwem, tj. przedstawił dowody na okoliczność istnienia, wymagalności i wysokości pozostałego do spłaty zadłużenia z tytułu pożyczki w kwocie 1.292,94 zł;
- uznanie – bez wskazania sposobu obliczenia zasądzonej należności – że kwota 1.292,94 zł nie budzi wątpliwości.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje muszą ulec oddaleniu jako bezzasadne. W pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, że niniejsza sprawa rozpoznana została w postępowaniu uproszczonym, to zaś determinuje konieczność zastosowania określonych dla tego rodzaju spraw regulacji szczególnych, zwłaszcza dyspozycji przepisu art. 505¹³ § 2 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, to uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację

ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 1¹ i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305-306). Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie. Ponadto Sąd II instancji podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd Rejonowy prawidłowe ustalenia faktyczne.

Zupełnie chybione są zarzuty strony pozwanej, gdyż redagujący apelację pełnomocnik W. I. myli się gruntownie, wywodząc, że w sprawie niniejszej ciężar udowodnienia istnienia i wymagalności wierzytelności dochodzonej pozwem oraz wysokości pozostałego do zapłaty świadczenia spoczywał na powódce. W pozwie wszczynającym postępowanie strona powodowa dochodziła roszczeń z weksla, domagając się zapłaty sumy wekslowej wraz z odsetkami i przedstawiając jako dowód swoich roszczeń zarówno weksel, jak i deklarację wekslową stanowiącą zapis uzgodnień stron, co do tego, w jaki sposób i w jakim zakresie pożyczkodawca będzie upoważniony do wypełnienia weksla in blanco wystawionego przez pożyczkobiorczynię. Wierzyciel, który dochodzi wierzytelności wekslowej, nie musi wykazywać podstawy prawnej zobowiązania i może powołać się tylko na treść weksla, chociaż w stosunku między wystawcą a remitentem samodzielność zobowiązania wekslowego ulega jednak osłabieniu. Art. 10 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 160) pozwala bowiem na złagodzenie odpowiedzialności dłużników wekslowych przez umożliwienie im odwołania się do stosunku osobistego łączącego wystawcę weksla i remitenta, jednak tylko poprzez wykorzystanie możliwości podniesienia zarzutów dopuszczonych przez prawo wekslowe. Ze względu na ściśle powiązanie weksla in blanco z porozumieniem stron w sprawie jego uzupełnienia pozwany w procesie wekslowym może więc bronić się zarzutem, że uzupełnienie weksla, stanowiącego podstawę powództwa, nastąpiło niezgodnie z udzielonym przez niego upoważnieniem. Zarzut taki może być podnoszony bez żadnych ograniczeń, jeżeli powodem jest bezpośredni odbiorca weksla in blanco i w tym trybie wystawca ma prawo podważać zarówno istnienie, jak i rozmiar zobowiązania wekslowego, ze względu na jego związek ze stosunkiem podstawowym, skoro z deklaracji wekslowej wynika, że weksel winien być zostać uzupełniony na kwotę wierzytelności ze stosunku podstawowego. Art. 10 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 160) nie podważa więc abstrakcyjnego charakteru zobowiązania wekslowego, a jedynie osłabia odpowiedzialność dłużnika wekslowego przez umożliwienie mu odwołania się pośrednio do stosunku podstawowego łączącego wystawcę weksla i remitenta, bowiem może on bez żadnych ograniczeń podnosić zarzuty uzupełnienia weksla niezgodnie z porozumieniem wobec takiego powoda, który jest bezpośrednim odbiorcą weksla in blanco. Jeżeli więc dłużnik wekslowy formułuje zarzut uzupełnienia weksla niezgodnie z deklaracją wekslową, to powinien wykazać w toku postępowania rozpoznawczego fakt takiej niezgodności, czy to w znaczeniu przedmiotowym (dotyczącej samej wierzytelności ze stosunku podstawowego), czy też w znaczeniu podmiotowym (brak upoważnienia aktualnego posiadacza weksla do uzupełnienia weksla).

Pozwana w swoim sprzeciwie i dalszych pismach procesowych podniosła argumentację odnoszącą się do stosunku podstawowego, z którego – według twierdzeń powódki – wynikała wierzytelność zabezpieczona wekslem. Jak powiedziano wyżej, w sprawie, w której przedmiotem rozpoznania jest roszczenie wekslowe, możliwe jest przeciwstawienie temu roszczeniu zarzutów przewidzianych przez przepisy prawa wekslowego, a spośród nich na pośrednie odwołanie się do stosunku podstawowego pozwalają te zarzuty, których a contrario dotyczy art. 10 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 160). Wystawca weksla in blanco może więc podnieść zarzut nieistnienia czy braku wymagalności wierzytelności ze stosunku podstawowego w ramach zarzutu niewypełnienia weksla zgodnie z uprzednio zawartym porozumieniem – a więc o tyle, o ile w deklaracji wekslowej uzależniono uprzednio, że weksel zostanie wypełniony na kwotę odpowiadającą istniejącej w określonej chwili i wymagalnej wierzytelności ze stosunku podstawowego. To jednak W. I., powołując tego rodzaju zarzuty, winna była udowodnić fakty, które czyni podstawą tych zarzutów, gdyż to ona wywodzi z nich skutki prawne; jak już powiedziano wyżej – remitent nie musi udowadniać istnienia czy wysokości ze stosunku podstawowego, gdyż może powołać się wyłącznie na treść weksla. Oznacza to na gruncie niniejszej sprawy, że to pozwana miała obowiązek wykazać,

iż powódka wypełniła weksel niezgodnie z zawartym uprzednio porozumieniem, a więc – zważywszy, że w myśl postanowień deklaracji wekslowej pożyczkodawca był upoważniony do wypełnienia weksla na sumę odpowiadającą jej zadłużeniu wynikającemu z umowy pożyczki w razie powstania zaległości w zapłacie zobowiązań z tej umowy i po upływie 7 dni od wezwania dłużniczki do zapłaty – aby jej wnioski apelacyjne zostały uwzględnione, musiałaby udowodnić, że jej zadłużenie nie istniało w chwili wypełnienia weksla lub istniało w wysokości niższej niż 1.292,94 zł albo też że weksel wypełniono przed upływem wskazanego w deklaracji terminu.

Gdyby W. I. temu ciężarowi dowodowemu sprostala, potencjalnie skutkowałoby to stwierdzeniem przez Sąd, że jej dochodzone pozwem zobowiązanie wekslowe nie powstało (lub powstało w mniejszym rozmiarze), mimo formalnej ważności weksla. Pozwana jednak w toku postępowania nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów na poparcie swoich zarzutów, zwłaszcza nie udowodniła, że w chwili wypełnienia weksla jej zobowiązania z umowy pożyczki nie istniały lub też istniały w mniejszym rozmiarze. Okoliczności takie nie wynikały również z materiału dowodowego przedstawionego przez powódkę, a Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy, w szczególności zgodzić się należy, że przedłożone dokumenty należycie potwierdziły fakt doręczenia pozwanej wezwania do zapłaty oraz oświadczenia o wypowiedzeniu umowy pożyczki. Zauważyć też trzeba, że w deklaracji wekslowej nie uzależniono wypełnienia weksla od wymagalności roszczenia z umowy pożyczki, chociaż w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że chwila powstania wymagalności roszczenia ze stosunku podstawowego nie pozostaje bez znaczenia dla daty płatności weksla, gdyż ta ostatnia data nie może przypadać przed dniem wymagalności zabezpieczanej wierzytelności (tak np. w wyroku SN z dnia 18 kwietnia 2018 r., IV CSK 333/17, niepubl.). Jeśli jednak dojdzie do uchybień w tym zakresie, nie oznacza to nieistnienia wierzytelności wekslowej, a jedynie dochodzi do ograniczenia odpowiedzialności dłużnika wekslowego do takich granic, w jakich odpowiadałby, gdyby weksel został prawidłowo wypełniony – a zatem gdyby data płatności weksla została wpisana prawidłowo – czego konsekwencją jest możliwość żądania przez posiadacza weksla odsetek na podstawie art. 48 pkt. 2 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 160) dopiero od chwili wymagalności wierzytelności ze stosunku podstawowego. Stanowisko takie zostało najwyraźniej wzięte pod uwagę przez Sąd I instancji, który w efekcie zasądził odsetki od należności głównej dochodzonej pozwem od dnia, w którym upłynął termin wypowiedzenia ze skutkiem postawienia wierzytelności z umowy pożyczki w stan natychmiastowej wymagalności. W efekcie za nietrafne uznać trzeba zarzuty apelacyjne dotyczące naruszeń art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c., ponieważ Sąd meriti prawidłowo zastosował przepisy normujące ciężar dowodowy w sprawie niniejszej, jak również dotyczące naruszenia art. 233 k.p.c., ponieważ stan faktyczny sprawy został ustalony w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego i w zgodzie z dyrektywami wskazanymi w tym przepisie. Zarzut odnoszący się do zastosowania art. 229 k.p.c. wypada uznać za nieporozumienie, skoro Sąd ani nie czynił ustaleń w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, przyjmując, że określone fakty, wywodzone przez jedną ze stron, zostały przyznane przez jej przeciwnika, ani też nie zachodziły podstawy do poczynienia w toku postępowania takich ustaleń jako bezspornych między stronami.

Zarzut wypełnienia weksla w sposób niezgodny z deklaracją wekslową – bo na sumę przewyższającą kwotę 1.292,94 zł i tym samym nieodpowiadającą rzeczywistemu zadłużeniu pozwanej – został natomiast uznany za zasadny przez Sąd Rejonowy, który wywiódł, że zadłużenie to było w rzeczywistości niższe od sumy wekslowej, gdyż z mocy art. 385¹ § 1 k.c. pozwanej nie wiązała część postanowień umowy pożyczki nakładających na nią obowiązek zapłaty określonych kwot pieniężnych; ustalenia takie zostały poczynione mimo nieprzedstawienia stosownych dowodów przez W. I., w oparciu wyłącznie o materiał dowodowy przedłożony przez stronę powodową. Nie można zgodzić się z apelującym, który forsuje tezę, że nie sposób uznać, iż postanowienia przedmiotowej umowy określają świadczenia będącego konsumentem pożyczkobiorcy, stanowiące składnik pozaodsetkowych kosztów kredytu, jako wygórowane w sposób nieuzasadniony – a tym samym kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy – o ile tylko wartości te nie wykraczają poza ograniczenia, jakie ustawodawca ustanowił w art. 36a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083) w odniesieniu do sumy wszystkich pozaodsetkowych kosztów kredytu. Odpowiedzieć na ten zarzut można stwierdzeniem, że na owe pozaodsetkowe koszty kredytu może składać się wiele elementów, a więc opłaty, prowizje, podatki, marże i koszty usług dodatkowych, co wynika z art. 5 ust. 6 i 6a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083), zaś ustawowe ograniczenie łącznej wielkości tego rodzaju obciążeń konsumenta nie odbiera z pewnością

Sądowi możliwości (ani nie zwalnia go od obowiązku) dokonania oceny, czy postanowienie umowne określające obowiązek zapłaty każdego z tych składników z osobna nie stanowi klauzuli abuzywnej w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, skutkujące rażącym naruszeniem jego interesów, może być efektem – jak w sprawie niniejszej – określeniem wysokości jednego lub kilku spośród składników kosztów pozaodsetkowych w sposób radykalnie nieadekwatny do wzajemnych świadczeń przedsiębiorcy czy ponoszonych przez niego kosztów, prowadząc w rezultacie do istotnego naruszenia równowagi kontraktowej z pokrzywdzeniem konsumenta. Limitowanie przez ustawę rozmiaru całości obciążeń konsumenta z tytułu kosztów pozaodsetkowych kredytu nie może być interpretowane jako uprawnienie pożyczkodawcy do dowolnego określania wielkości poszczególnych składników tych kosztów – bez uwzględnienia treści art. 385¹ § 1 k.c. – o ile tylko ich suma nie przekroczy granicy określonej przez ustawodawcę. Podkreślić trzeba, że przedsiębiorcę udzielającego kredytu konsumenckiego czy też pożyczki wiąże zarówno art. 385¹ § 1 k.c., jak i art. 36a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083), co oznacza, że musi on mieć na uwadze zarówno to, by do umowy zawartej z konsumentem nie wprowadzać postanowień określających zobowiązania kontrahenta w sposób, który pozwalałby je uznać za klauzule niedozwolone, jak i dbać o to, by suma kosztów pozaodsetkowych nie wykroczyła poza ich maksymalną wysokość określoną ustawą. Z powyższych przyczyn chybione jest twierdzenie, iż przy dokonywanej przez Sąd ocenie, czy spełnione zostały przesłanki zastosowania art. 385¹ § 1 k.c. w związku z art. 385² k.c., „(...) punktem odniesienia oceny Sądu powinien być w pierwszej kolejności limit ustawowy (...)”, o ile miałyby się to stwierdzenie rozumieć tak, jak czyni to autor apelacji, a mianowicie że brak sprzeczności postanowień umownych z treścią art. 36a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083) wyklucza możliwość uznania, że w określonych okolicznościach kształtują one prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, skutkując rażącym naruszeniem jego interesów.

W tym kontekście należy w pełni zgodzić się z Sądem Rejonowym, który uznał, że określenie prowizji na poziomie stanowiącym przeszło 70 % pożyczonej kwoty nie znajduje żadnego uzasadnienia na gruncie równowagi kontraktowej w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem oraz problematyki ekwiwalentności ich świadczeń. Pojęcie prowizji – choć używane i przez ustawodawcę i w praktyce instytucji kredytowych – nie zostało ustawowo zdefiniowane, a w umowach zawieranych w obrocie finansowym odpowiadają mu rozmaite desygnaty, choć zwykle określa się tak jeden z elementów wynagrodzenia za udzielenie kredytu lub pożyczki, który – w przeciwieństwie do oprocentowania – nie jest zapłatą za możliwość korzystania z kapitału, ale stanowi swoiste wynagrodzenie instytucji kredytowej za czynności związane np. z zawarciem umowy (np. ocena zdolności kredytowej, przygotowanie i analiza dokumentów), z pozostawianiem w gotowości udostępnienia środków w przypadku kredytu niewykorzystanego czy z podejmowaniem czynności związanych z wcześniejszą spłatą kredytu lub pożyczki albo odstąpieniem przez kontrahenta od umowy. W realiach rozpoznawanej sprawy można mówić jedynie o prowizji za udzielenie pożyczki, jednak brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż koszty, jakie pożyczkodawca poniósł w związku z czynnościami skutkującymi zawarciem umowy i wypłatą kapitału, pozostają w choćby zbliżonej proporcji do żądanego od pozwanego świadczenia wzajemnego. Trafnie przyjął więc Sąd I instancji, że tego rodzaju postanowienia umowne dotyczące prowizji są niezgodne z zasadami uczciwości kupieckiej, a w ocenie Sądu odwoławczego także z zasadami współzycia społecznego i kształtują obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, skoro nie mają jakiegokolwiek uzasadnienia i powiązania ekonomicznego z poniesionymi rzeczywiście kosztami przedsiębiorcy udzielającego pożyczki. Za trafne należy również uznać zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważania odnoszące się do należności za usługę (...) pakiet” i zgodzić się trzeba, że wykluczone jest uznanie, iż opłata ta stanowić może ekwiwalent usług świadczonych przez pożyczkodawcę w tym zakresie, tym bardziej, że W. I. była zobowiązana do uiszczenia tej opłaty, choćby nawet nie skorzystała nigdy z uprawnień przewidzianych przez tę klauzulę umowną. Wszelkie opłaty pobierane przez pożyczkodawcę powinny wyrównywać rzeczywiste koszty poniesione przez niego w związku z podjęciem danej czynności i nie mogą być rażąco wysokie, a zatem nie powinny być formułowane w sposób ryczałtowy, bez odzwierciedlenia w kosztach ponoszonych rzeczywiście przez pożyczkodawcę. Niedopuszczalna jest sytuacja, gdy jedna ze stron umowy, wykorzystując swoją pozycję profesjonalisty, kształtuje postanowienia umowne w taki sposób, że wprowadza do niego konstrukcję prawną, która prowadzi do pokrzywdzenia drugiej strony stosunku prawnego, w tym wypadku konsumenta. Spełnione są z całą pewnością również pozostałe przesłanki zastosowania

art. 385¹ § 1 k.c., skoro strona powodowa bezsprzecznie, zawierając przedmiotową umowę pożyczki, posłużyła się wzorcem umownym, na który konsument nie miał rzeczywistego wpływu, a prowizja nie ma charakteru świadczenia głównego (tak np. w wyroku SN z dnia 6 kwietnia 2004 r., I CK 472/03, niepubl.). Nie można zgodzić się z wywodami apelacji, iż zapadłe rozstrzygnięcie „(...) prowadzi de facto do przyjęcia, że powódka winna udzielać pożyczek na konkurencyjnym rynku, nie uzyskując w zamian żadnego wynagrodzenia ani zwrotu kosztów (...)”, tak bowiem stanie się tylko wówczas, gdy przedsiębiorca zdecyduje się wprowadzić do umowy klauzule niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., natomiast jeżeli postanowienia umowy dotyczące pozaodsetkowych kosztów kredytu nie będą kształtować praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, prawo nie będzie stało na przeszkodzie temu, by pożyczkodawca uzyskał ochronę sądową swoich słusznym roszczeń o zapłatę należności, które z takich klauzul umownych wynikają. Wobec powyższego, stwierdzić trzeba, że podnoszone przez powódkę zarzuty apelacyjne są nietrafne i słusznie uznał Sąd meriti, że określone postanowienia umowy pożyczki nie wiążą pozwaną, a tym samym jej zobowiązanie było w rzeczywistości niższe niż kwota, na jaką wypełniono weksel i zasadny w tym zakresie okazał się podniesiony przez pozwaną zarzut wypełnienia weksla niezgodnie z postanowieniami deklaracji wekslowej.

Wobec zgodności z prawem zaskarżonego rozstrzygnięcia i bezzasadności podnoszonych przez strony zarzutów, obie apelacje zostały oddalone na podstawie art. 385 k.p.c. Zważywszy, że powódka nie złożyła odpowiedzi na apelację W. I., zawierającej wniosek o zwrot kosztów związanych z wniesieniem tej apelacji, Sąd II instancji orzekł o żądanych w odpowiedzi na apelację powódki kosztach zastępstwa procesowego pozwanej w postępowaniu odwoławczym należnych jej w związku z wniesieniem apelacji przez powódkę oraz przyznał ze Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika reprezentującego W. I. z urzędu zwrot kosztów związanych z wniesieniem apelacji przez pozwaną. Pierwsza z tych należności została w myśl art. 98 k.p.c. zasądzona od strony powodowej, która przegrała sprawę w części, w jakiej postępowanie odwoławcze związane było z rozpoznaniem jej apelacji, a wysokość kosztów określono w oparciu o § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Sąd odwoławczy podziela pogląd, że rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 68) znajduje zastosowanie jedynie w tych sytuacjach, w których koszty związane z działalnością radcy prawnego ustanowionego z urzędu ponosi Skarb Państwa, natomiast jego przepisów nie stosuje się w przypadku, gdy w postępowaniu cywilnym sąd na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c. zasądza koszty obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu na rzecz strony przez niego reprezentowanej od przegrywającego przeciwnika. W takim wypadku wynagrodzenie radcy prawnego – mimo tego, że został ustanowiony z urzędu – powinno być wówczas obliczone na podstawie stawek określonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) (tak np. w postanowieniu SA w Krakowie z dnia 22 maja 2017 r., I ACa 1196/16, niepubl.). Natomiast koszty nieopłaconej pomocy prawnej należnej w związku z wniesieniem apelacji pozwanej pełnomocnikowi reprezentującemu ją z urzędu obliczono w oparciu o § 16 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 8 pkt. 2 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 68).